Nr. 10. Kraków, dnia 1. października 1911. Rok 4.

REFORMA URZĘDNICZA

Pismo poświęcone sprawom Urzędników państwowych.

Wychodzi I-go każdego miesiąca.

Redakcya i Administracya: **Kraków, Strzelecka 11.**
Prenumeratę i wszystkie pieniądze wogóle przesyła się pod adresem: Wny. Adam Wanicki, Sąd krajowy cywilny w Krakowie.
Manuskrypty niszczy się. Tajemnica autorstwa ściśle zastrzeżona.

Prenumerata roczna K 4·—, półroczna K 2·—, kwartalna K 1·—
Numer pojedynczy 40 h.
Ogłoszenia (inseraty) kosztują od wiersza drobnym drukiem za pierwszy raz 20 h, następnie po 10 h. — „Nadesłane“ od wiersza drobnym drukiem po 40 h za każdy raz.

Wiec urzędniczy!

Z początkiem października b. r. odbędzie się w sali krakowskiego „Sokoła“ olbrzymi Wiec urzędniczy, zwołany przez 24 organizacyi urzędniczych, mających siedzibę w Krakowie.

Cel wiecu bardzo ważny. Ma on obmyśleć środki zaradcze na poskromienie szalejącej drożyzny, ma uchwalić, jakiej pomocy powinien stanowi urzędniczemu użyczyć rząd centralny, aby go w głodowym roku uchronić od niechybnej zguby.

Robotnicy urządzają strejki, aby od swoich pracodawców wyjednać podwyższenie płacy. Lud wiedeński dał 17. września b. r. przedsmak głodowej rewolucyi. Wszyscy bronią się, jak mogą, przed widmem głodu, nędzy i rozpaczy...

Jeden tylko urzędnik państwowy wobec nieuniknionej katastrofy stoi bezradny. Jemu nie wolno strejkować, ani urządzać demonstracyi ulicznej. Wolno mu natomiast uszczuplać porcye żywności dla siebie i całej rodziny, wolno w zimie oszczędzać na opale, wolno odmawiać sobie koniecznych potrzeb i czuwać, aby jego mózg nie buntował się przeciw istniejącemu porządkowi rzeczy.

Tak dłużej być nie może. Urzędnicy są także ludźmi i w nich kołata coraz silniej instynkt zachowawczy.

Urzędnicy państwowi wszelkich dykasteryi muszą się skupić w jedną potężną gromadę i na drodze legalnej żądać energicznie polepszenia bytu.

W jakim kierunku mają iść nasze żądania, jakich środków musimy użyć, aby im nadać znaczenie i siłę wobec władz centralnych, to nam na zapowiedzianym Wiecu wygłoszą referenci, pochodzący z rozmaitych dykasteryi urzędniczych.

Zbierzmy się zatem na ów Wiec jak najliczniej z Krakowa i z prowincyi, aby imponującą liczbą uczestników nadać uchwałom większe znaczenie. Wiec wypadnie niezawodnie w czasie wolnym od zajęć urzędowych, co ogłoszą dzienniki, a olbrzymia sala krakowskiego „Sokoła“ pomieści tysiące uczestników.

Tłumnym udziałem w Wiecu okażmy, że jesteśmy siłą i potrafimy swoich praw dochodzić!..

Do P. T. Posłów.

Okres przedwyborczy, w którym kandydaci na posłów ubiegali się o mandaty, stoi świeżo w pamięci urzędników.

Śmiało możemy powiedzieć, iż o wyborze każdego posła miejskiego do parlamentu rozstrzygały głosy urzędnicze. Wszyscy posłowie miejscy mają tem samem swoje mandaty urzędnikom państwowym do zawdzięczenia, są ich posłami.

W okresie przedwyborczym wszyscy P. T. Posłowie składali uroczyste obietnice, że dołożą wszelkich starań, aby postulaty stanu urzędniczego zostały spełnione, a pierwszym z tych postulatów był *„postulat głodowy“*, żądający takich płac, któreby stan urzędniczy chroniły od nędzy.

Dotąd rząd centralny dla usunięcia katastrofy materyalnej, wiszącej nad głowami urzędników państwowych, nic nie uczynił. Położenie jest wciąż rozpaczliwe i groźne.

Upraszamy tedy i wzywamy P. T. Posłów, by, wierni danemu słowu, z całą energią ujęli się za stanem urzędniczym — by w razie oporu rządu, wyciągnęli najdalej idące konsekwencye...

Od tego też będzie zależało dalsze stanowisko stanu urzędniczego wobec P. T. Posłów.

Płace urzędników cywilnych, a wojskowych.

Nieraz słyszymy narzekania, że wojskowi urzędnicy i oficerowie są lepiej uposażeni przez rząd, niżeli urzędnicy cywilni, od czasu do czasu ponawiają się głosy, żądające, aby płace i dodatki pensyjne urzędników zrównano z płacami i dodatkami oficerskimi, poświęcono tej kwestyi nawet osobne artykuły w kilku organach urzędniczych („Reforma Urzędnicza“, „Wiadomości“). Ponieważ sprawa nie jest lekką ani małą, dajemy niniejszem zestawienie płac, jakie pobierają oficerowie i urzędnicy wojskowi, a urzędnicy cywilni, aby ta podwójna miara w wynagrodzeniu była tem wyraźniejsza.

A) Płace oficerów i urzędników wojskowych.

Stopień płacy	Płaca roczna rangi																	
	III.		IV.		V.		VI.		VII.		VIII.		IX.		X.		XI.	
	po latach	K	po latach	K	po latach	K	po latach	K	po latach	K	po latach	K	po latach	K	po latach	K	po latach	K
1	—	16800	—	14016	—	11400	—	7200	—	5400	—	4400	—	3000	—	2200	—	1680
2	—	18000	—	16000	—	13000	—	8800	—	6200	—	4800	3	3200	3	2400	3	1800
3	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	6	3400	6	2600	6	2000
4	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	9	3600	9	2800	—	—

W rangach VIII.—III. przyznaje Ministerstwo pobory w ten sposób, że połowa osób rangi każdej ma I. stopień płacy, a druga połowa II.

B) Płace urzędników cywilnych.

Stopień płacy	Płaca roczna rangi																	
	III.		IV.		V.		VI.		VII.		VIII.		IX.		X.		XI.	
	po latach	K	po latach	K	po latach	K	po latach	K	po latach	K	po latach	K	po latach	K	po latach	K	po latach	K
1	—	16000	—	14000	—	10000	—	6400	—	4800	—	3600	—	2800	—	2200	—	1600
2	5	18000*	5	16000*	5	12000	5	7200	5	5400	5	4000	3	3000	3	2400	3	1800
3	—	—	—	—	10	14000*	10	8000	10	6000	10	4400	6	3200	6	2600	6	2000
4	—	—	—	—	—	—	13	8800*	13	6400*	13	4800*	9	3400*	9	2800*	9	2200*
5	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	12	3600*	—	—	—	—

* Tego stopnia płacy nie może osiągnąć urzędnik, który przekroczył 60. rok życia, a zarazem 35. rok służby.

Kwaterowe, względnie dodatki aktywne wojskowych, a cywilnych urzędników.

Ranga	Wojskowi										Cywilni			
	Klasa miejscowości										Klasa miejscowości			
	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	I.	II.	III.	IV.
	Koron										Koron			
III.	4100	3700	3300	2700	2284	2040	—	—	—	—	—	—	—	—
IV.	3212	2884	2712	2440	2200	1872	—	—	—	—	—	—	—	—
V.	2736	2456	2252	2048	1808	1612	1500	1180	960	—	1760	1540	1320	1100
VI.	2410	2096	1816	1752	1536	1340	1220	1080	860	600	1472	1288	1104	920
VII.	1844	1716	1564	1432	1232	1084	976	840	700	520	1288	1127	966	805
VIII.											1104	966	828	690
IX.	1492	1316	1184	1088	972	856	744	628	516	400	960	840	720	600
X.	868	764	724	684	612	540	476	412	340	260	768	672	576	480
XI.											576	504	432	360

Wojskowi otrzymują nadto odszkodowanie za meble (Möbelzins) rocznie w rangach III.—VIII.—192 K, w IX.—144—K, w X. i XI.—128 K. Doliczając do tego należytość za służącego i zestawiając sumę poborów wojskowego, a cywilnego urzędnika, otrzymamy następującą tabelę szczegółową:

Porównanie poborów rocznych

1-go stopnia wojskowych z poborami urzędników cywilnych w Krakowie.

(Kraków należy do 2. klasy miejscowości wojskowego kwaterowego).

Ranga	Wojskowi	Cywilni	Na korzyść wojskowych
	Koron		
III	20084	16000	4084
IV.	17284	14000	3284
V.	14240	11760	2480
VI.	9680	7872	1808
VII.	7500	6088	1412
VIII.	6500	4704	1796
IX.	4652	3760	892 *
X.	3284	2968	316 *
XI.	2764	2176	588 *

* Różnica mniejsza, gdyż wojskowi w tych rangach przeważnie nie są żonaci.

Dla informacyi niech służy, że według klas, ustanowionych dla kwaterowego wojskowego, należą miejscowości okręgu krakowskiego do klasy: Kraków 2, Jasło 8, Nowy Sącz 6, Rzeszów 4, Tarnów 5, Wadowice 6, Biała 5, Bochnia 7, Brzesko 7, Chrzanów 8, Dąbrowa 9, Dębica 7, Gorlice 7, Grybów 9, Kolbuszowa 9, Krosno 7, Limanowa 10, Łańcut 7, Mielec 10, Milówka 9, Myślenice 9, Niepołomice 8, Nisko 7, Nowy Targ 9, Oświęcim 8, Pilzno 8, Podgórze 6, Przeworsk 9, Radomyśl wielki 9, Ropczyce 8, Strzyżów 10, Tarnobrzeg 10, Tuchów 8, Wieliczka 9, Żywiec 10. Wreszcie należy zaznaczyć, że w kl. 9. i 10. w Galicyi nigdzie niema załogi wojskowej.

Uwaga. Ponieważ w wojsku awans z rangi do rangi (w VIII. do III.) następuje w przeciągu lat 3—5, przeto postąpienie ze stopnia 1-go do 2-go odbywa się w czasie $1^1/_2$—$2^1/_2$ lat, zatem bez przesady można przyjąć, że różnica powyższa na korzyść wojskowych wynosi w randze III. — 5284 K, w IV. — 3408 K, w V. 4080 K, w VI. — 3408 K, w VII. — 2212 K, w VIII. — 2196 K.

Na tem nie koniec. Wojskowi bowiem otrzymują:

a) zupełnie bezpłatnie służącego, lub odszkodowanie za niego 192—240 K rocznie;

b) oficerowie, mający konia, zupełne utrzymanie konia, stajnię i sługę do konia;

c) przy przeniesieniu, czy to w tej samej randze, czy to w awansie, podróżne koszta;

d) podczas choroby opiekę lekarską i leki, względnie utrzymanie w szpitalu i pielęgnowanie za skromnem odszkodowaniem;

e) w czasie podróży zniżkę biletową (bez drugiej legitymacyi) dla siebie i dla rodziny, tak na kolejach, jak okrętach i parowcach;

f) w miejscowościach kąpielowych wojskowość posiada własne zakłady, a gdzie ich nie ma, tam otrzymuje znaczne zniżki;

g) instytucye wojskowe naukowe dla dzieci wolne od opłat i kosztów za utrzymanie;

h) nie płacą podatku osobisto-dochodowego;

i) nie płacą stempli na pobory;

k) przy zamianowaniu otrzymują odpowiednią kwotę na wyekwipowanie się (Equipierungsbeitrag).

Wobec tego słuszną i sprawiedliwą jest rzeczą, aby państwo i rząd tak dbały o swych urzędników świeckich, jak i wojskowych. Powiadają, że państwo bez wojska jest słabe, jest niczem. A czemże będzie bez urzędników? Jeszcze większem niczem. Czemże jest właściciel tysiąca morgów, gdy nie ma robotników do uprawy tej roli. Czy mu wtedy potrzebna straż polna, stajenna i t. p. Robotnicy owi, to urzędnictwo, a strażą ową wojsko. Zatem...

Domagamy się zupełnego zrównania z oficerami co do płac i dodatków, a na razie ulg kolejowych dla żon naszych i dzieci, by choć dla wypoczynku letniego mogły z domu wyjechać, jakoteż ulg kolejowych przy przesiedlaniu się urzędnika Domagamy się bezpłatnej porady lekarskiej i leków po cenach zniżonych dla urzędnictwa cywilnego, oraz udogodnień w miejscowościach leczniczych takich, jakie otrzymują wojskowi. Uszczerbku na tych drobnych ulgach nie dozna skarb państwowy ani na tyle, ile wynosi setna część ceny jednego smoka okrętowego. Wiemy, że ciężko byłoby, a nawet daremniebyśmy wołali o zniesienie podatku osobisto-dochodowego od pensyj naszych, ale przecież całkiem realne i uzasadnione jest nasze wołanie o podniesienie sumy dochodowej, wolnej od podatku osobisto-dochodowego choćby do 2000 K. A już stemple poborowe powinny stanowczo być zniesione. Urzędnik prywatny nie zna, co to stempel kwitowy; podatek osobisto-dochodowy w niektórych kategoryach (n. p. w kopalniach i gwarectwach) opłaca chlebodawca, tylko rząd jako chlebodawca nie chce sobie sam opłacić tego podatku, ale go ciągnie ze swoich urzędników.

Nie zazdrościmy nikomu, ani oficerom, wiemy, że oni mimo wyższych poborów i tak czasem równą z nami dolę znoszą, ale żądamy równouprawnienia, równego uznania i równego wynagrodzenia.

Z bieżącej chwili.

Położenie, w jakiem znajduje się obecnie cały stan urzędniczy, tak państwowy, jak kolejowy, autonomiczna służba, oficyanci, urzędnictwo i służba wszelkich instytucyi prywatnych, jest tak rozpaczliwy i bez wyjścia, że nawet wrogie mu dotychczas żywioły, jak „socyalizm“, to rozpaczliwe położenie same uznały i już niejednokrotnie publicznie podnosiły, że położenie całej rzeszy pracowników, przez Wysoki Rząd wynagradzanej, jest daleko rozpaczliwsze, aniżeli zwykłego robotnika, który w miarę wzrostu drożyzny, podwyższa cenę swej pracy i w ten sposób chociaż częściowo swą nędzę łagodzi. Nadto posiada możność strejku i inne środki, którymi drożyźnie potrafi przeciwdziałać.

Jeden tylko stan funkcyonaryuszów, skazanych na życie z pobieranych stałych płac, stoi wobec strasznej drożyzny mieszkań, wiktuałów i wszelkiego rodzaju artykułów bez wyjścia i bezradny, bo strejkować mu nie wolno, a żyć musi i do tego stanowi swemu odpowiednio.

Słusznie też przywódca partyi socyalnej, poseł do parlamentu, dr. Marek, wyraził się na zgromadzeniu ludowem, odbytem w Krakowie: „Gorsze jest jeszcze położenie tej części społeczeństwa, która zdaną jest na stałe płace. Gorzej może od robotników położeni są niżsi urzędnicy i służba państwowa, którzy jedzą mięso dwa razy w tygodniu, (jeżeli je w ogóle jedzą dopisek zecera). Pozostaje obowiązek zaapelowania nie tylko do was, ale do wszystkich ludzi pracy o wszczęcie akcyi o wyższy zarobek. (Oklaski i okrzyki).

Dla wszystkich, którzy cierpią wskutek drożyzny, staje się przykazaniem chwycić się środka walki, który uchyli drożyznę. (Oklaski). Jeżeli urzędnicy mają pensye za małe, to niech idą z klasą pracującą, która pójdzie na przedzie. (Oklaski). Początek zrobiony. Zebrała się konferencya kolejarzy, aby radzić nad wspólną dolą.

Nie zawahali się oni, choć mają mundury i ostre przepisy, zagrozić, że strejk nastąpi w całej Austryi na kolejach (burzliwe oklaski), że ustanie ruch w całem państwie, że dłużej nie można prowadzić takiej polityki, jeżeli wolni obywatele nie mają się stać nędzarzami. Musimy iść za przykładem zagranicy, wyjść na ulice i nie szczędzić ofiar". (Burzliwe oklaski). („Naprzód" Nr. 211 z 12. września 1911. roku).

Powzięta na tem zgromadzeniu rezolucya brzmi też odpowiednio do wygłoszonych zdań mowcy.

Zastanówmy się więc nad tem, co Wysoki Rząd w celu zaradzenia temu obecnemu położeniu, a w szczególności, co do funkcyonaryuszów państwowych zrobił

Nic i jeszcze raz nic!

Postępowanie Wysokiego Rządu, którego obowiązkiem jest stać na straży dobrobytu całej ludności, a przedewszystkiem tej części pracowników, których sam zatrudnia, było tak nieszczere i nieprzychylne, że doprowadziło ich nad przepaść, w którą jeden tylko krok fałszywy, pod wrażeniem niedoli, cały stan może zepchnąć.

Widmo nędzy, a względnie nędza sama, nie przebiera w środkach i zdolną jest do sprowadzenia na drogę fałszywą najbardziej lojalnych funkcyonaryuszów.

Jeżeli do dziś dnia mimo próśb, przedstawień i nawoływań, oraz niespełnienia stawianych postulatów, urzędnictwo nie dało się sprowadzić na bezdroża, to świadczy to jedynie o jego nadzwyczajnej lojalności i karności.

Obecna chwila jest jednak tego rodzaju, że, jeżeli wysoki Rząd nie pospieszy natychmiast z pomocą i to z pomocą doraźną, nie tylko w jednym kierunku, lecz w każdym, to trudno będzie głodnemu prawić o zamiarach i kazać czekać.

Kto głodny, ten chce zaraz głód zaspokoić.

Pomoc zatem Wysokiego Rządu musi działać nawet wstecz, aby naprawić to, co przez długie zwlekanie doprowadziło urzędnictwo do niebywałej nędzy.

Zmalała wartość pieniędzy, jest więc koniecznem dać temu urzędnictwu tyle tego grosza, aby nędzy nie cierpiało.

Należy zatem w pierwszej linii dać mu dodatek drożyźniany w znacznej kwocie, przyznać mu dodatek służbowy równy wojskowemu z uwzględnieniem klas miejscowości, nadto wprowadzić awans automatyczny z ważnością od 1. stycznia 1911. roku.

Przy wymiarze dodatku drożyźnianego i aktywalnego słusznem by było, gdyby Wysoki Rząd uwzględnił rodziną obarczonych przed innymi, gdyż jeden żołądek łatwiej zaspokoić, jak 5, 8 lub 12 i więcej, a takich jest dużo, między urzędnictwem.

Także łatwiej jest kawalerowi z dodatku opłacić pokój i kuchnię, gdyż więcej nie potrzebuje — jak żonatemu, obarczonemu liczną rodziną i potrzebującemu obszerniejszego mieszkania.

Wymiar zatem dodatku drożyźnianego i dodatku aktywalnego, powinien być liczony od głów rodziny. Boć każda rodzina, wychowując dzieci, odjętym od swych ust chlebem, przysparza państwu obrońców ojczyzny, lub matek przyszłych pokoleń.

Awans automatyczny musi być sprawiedliwym i nie krzywdzić nikogo, szczególnie zaś wysłużonych wojskowych, którzy nie po to służyli przez 12 lat w armii i stargali swe młodzieńcze siły i zdrowie, aby wobec innych, którzy tylko obowiązkowi swemu uczynili zadosyć i po trzechletniej służbie na dogodniejsze przeszli płace i prace, a którzy obecnie przez niepowołane zastępstwa i kłamliwe przedstawienia różnych przestawicieli, o tych pracownikach fałszywe dających świadectwa, na najniższy szczebel, zupełnie niezasłużenie, mają być zepchnięci.

Nie mieszając się w zamiary Wysokiego Rządu co do innych kategoryi urzędników, podnieść należy, że tych właśnie urzędników, którzy jako podoficerowie przez tyle lat wiernie państwu służyli, nie tylko równą miarką mierzyć, lecz nawet wynagrodzić odpowiednio jest obowiązkiem.

Wyjaśnić musi się tu także, że zamiar mierzenia wartości jednostki świadectwami szkolnemi, jest bardzo niesłuszny i krzywdzi tych, którzy za swą służbę nagrody oczekują.

Tyle razy już przecie było podnoszonem, że nie wykształcenie szkolne, lecz zawodowe powinno być podstawą do wymiaru płac i rang.

Cóż bowiem wart ten, który, posiadając patenta wiedzy i mogący przejść na inne pole, nie zrobił tego, czy to z braku chęci, czy z braku zdolności?

I jeden i drugi wypadek nie pochlebia tym osobnikom i żaden z nich, nie wyzyskawszy swej wiedzy dla dobra państwa, kraju, władzy i społeczeństwa, nie ma prawa żądać wyższego wynagrodzenia za prace, które nie posiadający tych wymogów, zarówno z nim spełnia i spełnia nie tylko dobrze, ale, jak praktyka wykazuje, przeważnie lepiej, niż opatentowani wiedzą.

Spełnia je bowiem z rygorem, pilnością bezmierną, wiedzą należytą i rzetelnością taką, która rzadko dziś daje się napotkać.

Świętym zatem byłoby obowiązkiem władz przełożonych dać o tych ludziach, prawdziwą i rzetelną opinię.

Również byłoby obowiązkiem Wysokiego Rządu, dbać o tych, którzy wiek najpiękniejszy w jego usługach spędzili.

Nadto spodziewamy się, że tych urzędników, którzy swą pracą w armii położyli podwaliny do wyszkolenia inteligentnych podoficerów, wezmą w swą obronę, oprócz Wysokiego Rządu i władz przełożonych, także obaj Ministrowie wojskowi, to jest wojny i obrony

krajowej, bo, chociaż dziś nie stoimy pod ich rozkazami, to swego czasu staliśmy i wykonywaliśmy je widocznie rzetelnie, skoro otrzymaliśmy certyfikaty.

Podnieść jeszcze nam wypada, że w naszem gronie przeważna część jest z niższem gimnazyum lub niższą szkołą realną, a nadto bardzo wielu z 5., 6., a nawet i 7. klasami tych szkół.

Nie patent wiedzy dla służby urzędniczej jest potrzebny, lecz patent wyszkolenia zawodowego i ten niechaj będzie miarą przy awansie automatycznym, a to tem bardziej, że inne państwa, przeważnie Ameryka i Niemcy, pracę zawodową już dawno uznały i ją wynagradzają. Wreszcie od opatentowanych wiedzą niczego więcej się nie wymaga, niż od innych i oni też niczego więcej, ani lepiej, nie spełniają.

Również byłoby aktem słuszności, aby przyznać tym wszystkim urzędnikom, którzy wykazują służbę dyetaryalną, odszkodowanie za lata tej służby, dla dobra państwa poświęconej, a dziś nawet do pensyi niepoliczalnej.

Niechaj zatem Wysoki Rząd zaprzestanie dotychczasowej swej, bardzo zgubnej polityki co do urzędnictwa, niech otworzy swe serce także dla tej garstki biedaków (o wysokich rangach nie myślimy) i pospieszy natychmiast z doraźną pomocą, a przywiązanie do Wysokiego Rządu całej armii urzędnictwa i jej lojalność będzie nagrodą za ojcowską opiekę.

Rząd i urzędnictwo, to prawdziwa siła, a gangrena czy w jednym, czy w drugim odłamie, to ruina państwa. Tem państwa zawsze były silne i z tem liczyć się muszą, gdyż bez lojalności urzędnictwa nawet armia nie potrafi działać. Wysoki Rząd niech żąda od nas pracy, na jaką nas tylko stać, ale za pracę tę niech nam da także sprawiedliwe wynagrodzenie, aby głód i krzywda nas nie niszczyły.

Nędzarz-urzędnik.

Komunikat Stowarzyszenia sądowych urzędników kancel. dla Zachodniej Galicyi „Własna Pomoc“ w Krakowie.

„Nowa Reforma“ Nr. 436 z dnia 24. września br., (wydanie poranne) w artykule „Podwyższenie płac urzędniczych“ robi nam nadzieję ziszczenia się żądań naszych, lecz w bardzo drobnej części, bo tylko w podwyższeniu dodatku drożyźnianego o 20%. Sam czas wkrótce wyświetli resztę. Spodziewać się jednak należy, że Rząd, ostatecznie przyciśnięty koniecznością, zajmie się poważnie poprawą naszej doli.

Jakakolwiek jednak decyzya zapadnie, obowiązkiem jest naszym, łączyć się i spraw naszych bronić do ostateczności.

Jedna tylko organizacya, ale organizacya, w której nikogo brakować nie powinno, może u Wysokiego Rządu wyjednać poprawę naszej doli.

Dziś trochę, jutro trochę i tak piędź za piędzią wywalczać musimy nasze potrzeby sami, bo z wszech stron otoczeni jesteśmy wrogiemi nam jednostkami.

Daj Boże, aby od tak dawna, z takiem poświęceniem się prowadzona akcya poprawy naszych potrzeb stanowych, już raz wydała owoce.

Wiec w Krakowie urządza za naszem staraniem „Związek ekonomiczny“ który w dniu 21. września br., zwołał delegatów pojedynczych grup urzędnictwa państwowego, autonomicznego, prywatnego, profesorów, nauczycieli, sług państwowych, oficyantów i urzędników prywatnych instytucyi i dokonał wyboru stałego Komitetu, a ten w przyszłości zwoływaniami Wieców wyłącznie zajmować się będzie.

W ten sam sposób powinny i obwody postąpić i wybrać stałe Komitety w celu zwoływania Wieców.

Główną rzeczą urządzić się mających Wieców, ma być wykołatanie u Rządu dodatku drożyźnianego, podwyższenia dodatku aktywalnego i czasowego awansu.

Awans czasowy jednak należałoby obecnie z programu skreślić, jako rzecz nie dotyczącą ogółu urzędnictwa.

Gdyby jednak koniecznie żądano zamieszczenia tego żądania w rezolucyi, to żądanie to musi opiewać:

„Żądamy awansu czasowego, lecz sprawiedliwego, obejmującego wliczenie lat służby wojskowej do posunięcia w płacach, oraz lat dyetaryalnych“.

Kładziemy na to tem bardziej nacisk, gdyż dochodzą nas wieści, iż maturanci pragną postawienia tego żądania na Wiecu, mając przyrzeczenie zaliczenia ich do wyższej grupy z korzystniejszemi od nas postąpieniami do wyższych płac.

My nie zazdrościmy nikomu. Każdemu wolno walczyć o swe prawa, lecz pokrzywdzić się nie damy tam, gdzie pracę jednakową spełniamy ze skutkiem i przeważnie lepszym.

Samo posiadanie świadectwa matury przy pracy jednakowej, nie powinno jednych wynosić, a drugich poniżać.

Będą maturanci użyci do ważniejszych prac, to wtenczas niechaj ich nagroda nie minie.

Jednak i w tym wypadku zastrzegamy sobie, przy wykazaniu uzdolnienia, przejście na posady w tym duchu kreowane.

Nie dowód ukończenia bowiem pewnych studyów, lecz zdolność i rzeczywista praca zawodowa powinny w tych wypadkach rozstrzygać.

Obecnie, zajęci różnemi sprawami stanowemi, które nas absorbują, przepraszamy szanownych Członków za zwłokę w odpowiedziach, o ile by takie zachodziły.

Czasy bowiem są tak dla spraw naszych ważne, że ani chwili ich z oka spuścić nie można.

Kolej zagroziła biernym oporem w najbliższej przyszłości.

My oczekujemy rozkazów z Wiednia, lecz nie myślimy wcale o biernej rezystencyi.

Dlatego abyśmy siłę naszą wykazali, powinniśmy się tem bardziej skupiać.

Niech nikogo nie brakuje w naszem Stowarzyszeniu, a tem damy najlepszy dowód, że łączność jedynym naszym przewodnikiem, bo tylko z liczną falangą urzędnictwa liczyć się można i dla tak silnie zorganizowanych i działających razem, Wysoki Rząd niejako zmuszony będzie poprawę bytu wprowadzić.

Jedności więc, jedności! bo pora bardzo ważna, dla naszych spraw stanowych.

Czy nie możnaby dostać w której z miejscowości ziemniaków?, bo te tu tego roku są bardzo drogie.

Gdyby który z Szanownych Kolegów zechciał się tą sprawą zająć i nam donieść, zrobiłby bardzo ładny uczynek koleżeński.

Jeżeli który z Kolegów nie uiścił jeszcze datku pogonnego po zmarłych Kolegach, to prosimy o uczynienie tego dla koniecznego porządku w ruchu finansowym.

Majątek Stowarzyszenia wynosi ogólną kwotę: 12,046 Kor. 44 hal, z tego przypada na fundusz bursy 9.428 K 61 h, na bieżący 2.400 K 47 h, na żelazny 217 K 36 h.

Na cele bursy przypominamy urządzanie zabaw, przedstawień itp., oraz zbieranie gotówki przy każdej sposobności.

Łączmy radość, smutek i zabawę z celami zawodowymi i humanitarnymi.

Do Stowarzyszenia przystąpili koledzy: Wojciech Gabryś i Jan Oleszko z Mszany Dolnej, pierwszy od 1 stycznia 1911.

Stowarzyszenie liczy członków 369.

Na cele bursy nadesłano:

Wny kolega Kapec z Podgórza 1 K, kol. Kozioł 1 K, kol. Rogowski 2 K, razem 4 Kor.

W niniejszym numerze ogłaszamy nową firmę krawiecką pod nazwą „Szatnia". Tą firmę polecamy Szan. Kolegom bardzo gorąco, gdyż daje towar dobry, na spłaty ratalne, a w wykonaniu bardzo staranna i rzetelna.

Na żądanie kilku Kolegów, wysyła ta firma swego zastępcę na prowincyę, celem zawarcia umów i zebrania miar na ubrania.

W razie zapłaty gotówką daje powołana firma 5 proc. opustu.

Zgłoszenia prosimy przesłać wprost do firmy.

Wiadomości potoczne.

Nominacye.

Prowadzącym księgi gruntowe przy c. k. Sądzie krajowym w Krakowie, starszy oficyał Józef Zubek w Wieliczce.

Kancelistami: wachmistrze żandarmeryi Wasyl Ihnat dla Radomyśla Wielkiego, Leon Dudek dla Niska, podoficerowie rachunkowi Salomon Bienstock dla Krościenka, Maryan Fąfara dla Wojnicza, Stanisław Kurtyka dla Jaworzna i Tomasz Kud dla Dobrzyc.

Przeniesienia.

Oficyałowie: Mikołaj Żukrowski z Krzeszowic do Podgórza, Stanisław Czajka z Wojnicza do Bochni i Mojżesz Furschmied z Dobczyc do Wieliczki.

Kanceliści: Julian Lech z Niska do Krzeszowic i Szymon Pawlik z Jaworzna do Pilzna.

W stan spoczynku.

Oficyał Walenty Kuraś w Rozwadowie.

Konkurs.

Praes. 13107 z 30. VIII. 911 na posadę kancelisty przy c. k. Sądzie powiatowym w Niepołomicach do 4. X. 911. Wymagany egzamin hipoteczny.

Jednolity typ certyfikatystów.

Ministerstwo wojny postanowiło, z okazyi zamierzonego zaprowadzenia dwuletniej służby wojskowej, uskutecznić także daleko sięgające zmiany w korpusie podoficerskim.

Dotąd korpus podoficerski dzielił się na dwie kategorye: podoficerów frontowych, trudniących się bojowem kształceniem żołnierzy i podoficerów kancelaryjnych, zajętych w przeróżnych biurach wojskowych.

Podoficerowie frontowi otrzymują po 12-letniej służbie prezencyjnej certyfikat, uprawniający ich do obejmowania posad sług przy państwowych urzędach. — Podoficerowie kancelaryjni otrzymują natomiast certyfikaty wyższego rzędu, nadające prawo do uzyskania praw urzędników kancelaryjnych przy c. k. urzędach.

Trafia się wprawdzie, że także podoficerowie frontowi, po dodatkowym egzaminie, uzyskują również certyfikat urzędniczy, ale to są tylko wyjątki.

Tym podziałem podoficerowie służbowi czują się głównie przez to pokrzywdzeni, że przy wojsku są poważani, zwolnieni od prostych robót, nawet koło własnej osoby, a za przejściem do służby cywilnej pracują gorzej, niż przy wojsku zwykły szeregowiec, bo są w pierwszej linii przeznaczeni do robienia porządków, zamiatania, palenia w piecach itd. Przy przejściu do służby cywilnej nie otrzymują nawet charakteru podurzędnika, choć przy wojsku byli podoficerami, więc nie powinni być degradowani rangą na etacie cywilnym. Wreszcie spotyka ich nieprzyjemność, że słudzy pomocniczy krzywo na nich patrzą, albowiem przez certyfikatystów, mających pierwszeństwo do zajmowania posad stałych sług państwowych, słudzy prowizoryczni nie mogą się doczekać dekretu. Żale słuszne, istniejącymi stosunkami usprawiedliwione.

Otóż teraz ministerstwo wojny wpadło na myśl szczęśliwą, mającą bardzo ważne znaczenie dla korpusu podoficerskiego. Zamierza, w porozumieniu z ministerstwem obrony krajowej, utworzyć przy każdym korpusie specyalne szkoły, kształcące na podoficerów różnych gatunków broni. Do szkół tych będą przyjmowani należycie rozwinięci młodzieńcy z ukończoną co najmniej szkołą ludową, w wieku około 16 lat. W szkołach podoficerskich, prócz ćwiczeń fizycznych i wojskowych, będą się także kształcili ogólnie w zakresie mniej więcej niższej szkoły średniej. Po trzech latach takiej nauki zostaną wcieleni do armii, a po odsłużeniu co najmniej 12. lat w służbie czynnej otrzymają certyfikaty urzędnicze, bez względu, czy służyli przed frontem, czy w kancelaryi.

W ten sposób wytworzy się jednolity typ podoficerów o tych samych studyach i tych samych uprawnieniach. Żaden z nich nie będzie w stanie cywilnym sługą, tylko urzędnikiem. Nie potrzebujemy dodawać, że napływ kandydatów do tych szkół będzie ogromny. Z ich rodziców spadnie cała troska o utrzymanie i przyszłość przyjętych chłopców, a to w dzisiejszych drogich czasach dużo znaczy.

Jeżeli szkoły podoficerskie mają w zupełności zaspokoić zapotrzebowanie armii, w takim razie musi ich powstać znaczna liczba, co najmniej 10 w każdym korpusie. I to, zdaje się, jest na razie największą przeszkodą. Wojskowość jednak, która bez żadnego wysiłku potrafi wydobywać ze skarbu państwa setki milionów nowych wydatków na „dreadnoughty" i tę przeszkodę potrafi przezwyciężyć — zwłaszcza, iż szkoły podoficerskie będą sympatycznie powitane przez uboższe, a więc najliczniejsze warstwy społeczeństwa.

Równocześnie skorzystają na nich i obecni słudzy prowizoryczni, bo muszą otrzymać dekrety z braku kandydatów certyfikatowych.

Teraz pytanie, skąd rząd weźmie tyle posad urzędniczych, by ich nie brakło dla wysłużonych podoficerów. Dla rządu, najmniejsza troska. Wystarczy, jeżeli tylko posady oficyantów kancelaryjnych i t. p. zamieni na urzędnicze...

Znajdujemy się więc u progu nowej reorganizacyi stosunków przy wojsku, a przez nią i w stanie cywilnym...

Odpowiedzialny redaktor i wydawca: **Stanisław Rosół.**

Czcionkami drukarni Związkowej w Krakowie, ulica Mikołajska L. 13, pod zarządem A. Szyjewskiego.